

Z POLSKIEJ
N I W Y

ZBIÓR PIEŚNI POLSKICH

OPRACOWAŁ

WŁ. WARGOWSKI

TEL-AVIV 1941

POLSKIEJ NIWY

ZBIÓR PIEŚNI POLSKICH

OPRACOWAŁ

WŁ. WARGOWSKI

TEL-AVIV 1941

Wszelkie prawa autorskie zastrzeżone

1.

*Jeszcze Polska nie zginęła,
Kiedy my żyjemy,
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.*

*Marsz, marsz Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski!
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem!*

2.

*Boże, coś Polskę przez tak liczne wieki
Otaczał blaskiem potęgi i chwały,
Coś ją osłaniał tarczą Swej opieki*

*Od nieszczęść, które przygnębić ją miały,
Przed Twoe ołtarze zanosim błaganie:
Ojczyznę naszą pobłogostaw Panie!*

3.

*Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród,
Nie damy pogrześć mowy!
Polski my naród, polski lud,
Królewski szczep piastowy!
Nie damy, by nas dręczył wróg!
Tak nam dopomóż Bóg!*

4.

*Boże Ojcze, Twoje dzieci
Płaczą, żebrzą lepszej doli,
Rok po roku marnie leci,
My w niewoli, my w niewoli.*

*Słowa Twoje nas uczyły:
„Każdy włos wasz policzony“,
Boże! policz te mogiły,
Te płaczące matki, żony.*

*My już tyle krwi przelali,
Ze już zmyte ojców grzechy;
My już tyle łez splotkali,
Ze nie stanie łez pociechy!*

*Boże! patrz, my na kolana
Ściełm Ci się dziś w pokorze;
Polska łzami, krwią zalana!
Krwia i łzami — wskrześ ją Boże!*

*A gdy będzie już swobodna,
Gdy nam łzy przestaną płynąć,
Tobie chwata Bogu godna,
Żeś nam nie dał marnie zginąć.*

*Że tak będzie, serce czuje,
Dusza myślą w niebo wzlata;
Polskę naszą Bóg miłuje
I wskrzesi ją w krótkie lata.*

5.

*Oto dziś dzień krwi i chwaty!
Oby dniem wskrzeszenia był!
W gwiazdę Polski orzeł biały
Patrząc lot swój w niebo wzbił.*

*A nadzieją podniecany
Woła do nas ze wszech stron:
„Powstań Polsko, skrusz kajdany
Dziś twój triumf, albo zgon!”*

*Hej, kto Polak, na bagnety,
Żyj swobodo, Polsko żyj!*

*Takim hasłem cnej podniety
Trąbo nasza, wrogom grzmij!*

6.

*Tam na błoniu błyszczący kwiecie,
Stoi ułan na wedecie,
A dziewczyna, jak malina
Niesie koszyk róż.*

*Stój, poczekaj moja duszko,
Gdzie tak drobną stąpasz nóżką?
„Jam z tej chatki, rwałam kwiatki
I powracam już!”*

*Oho, próżno twe wymówki!
Pójdiesz ze mną do placówki!
„Ach, ja biedna, sama jedna,
Matka czeka mnie!”*

7

*Stąd Moskale o pół mili,
Pewnie ciebie namówili!*

*„Jam nieboga, nie znam wroga!
Nie widziałam nie!“*

Może kryjesz wrogów tłuszcze...

Daj buziaka, to cię puszczę!

*„Jam nie taka, dam buziaka,
Tylko z konia zsiądz!“*

Jeśli zsiąde, prawo znane,

Za to kulą w łeb dostanę!

*„Dość tej chętki, nie bądź prędki,
Bez buziaka bądź!“*

7.

Cieszymy się bracia nadzieją,

Że nam wrócą dawne czasy,

*Że nam jeszcze zajaśnieją
Karabele, słuckie pasy!*

*Kontusze, kołpaki rysie
I nasze zwyczaje dawne,
Nadewszystko owo sławne,
Staropolskie: „Kochajmy się!”*

*Nasz Stefan Batory Wielki
Gromiąc moskiewskie bojary,
Nie używał kamizelki,
Tylko kontusze, czamary!*

*Polskie nosili odzienie
Sławniejsi od nas pradziady!
Czemuż, proszę unizenie —
Nie wstępujemy w ich ślady!*

*Wszystko, co nasze, Polsce oddamy,
 W niej tylko życie, więc idziem żyć!
 Ramię pręż, słabość krusz,
 Ducha też Ojczyźnie mitej złóż!
 Na jej zew w bój, czy trud,
 Pójdziem wraz harcerzy polskich ród!*

*Swity się bielą otwórzmy bramy,
 Rozkaz wydany, wstań, naprzód idź!
 Ramię pręż, słabość krusz,
 Ducha też Ojczyźnie mitej złóż!
 Na jej zew w bój, czy trud,
 Pójdziem wraz harcerzy polskich ród!*

*Przybyli utani pod okienko...
 Szukają, wołają: „Puść panienko“.*

*O Jezu, a cóż to za wojacy...!
Otwieraj! Nie bój się! To czwartacy!*

*Przyszliśmy napoić nasze konie!
Za nami piechoty całe błonie!*

*O Jezu — dokądże Bóg prowadził!
Warszawę zobaczyć byśmy radzi!*

*A stamtąd już droga nam gotowa
Do serca polskości — do Krakowa!*

*Gdy Kraków odwiedzim, już nam pilno
Zobaczyć i nasze stare Wilno!*

10.

*Ułani, ułani, malowane dzieci,
Niejedna panienska za wami polecil!
Hej — hej — ułani, malowane dzieci,
Niejedna panienska za wami polecil!*

11

*Niejedna panienska i niejedna wdowa
Za wami utani — polecieć gotowa!
Hej — hej — utani... itd.*

*W okieneczku stała, chusteczką wiewała,
Wróćże się Jasińku będę cię kochała!
Hej — hej — utani... itd.*

11.

*Zielony mosteczek ugina się...
Trawka na nim rośnie, nie sieka się.*

*Gdybym ten mosteczek arendował,
Tobym ja mosteczek wyrychtował.*

*Czerwone i białe róże sadził...
A ciebie — Marysiu — odprowadził...*

*Odprowadzałbym cię aż do lasa...
A potem zawołał hop-sa-sa-sa!*

12.

*Są, są, są w stawie rybeczki,
 Są, są, są, malusieczkie,
 Hej tam w tej sadzawicy, (bis)
 Pójdziemy po nie, wyłowimy je,
 Choć w deszcz przy błyskawicy.*

*Płyn, płyn, płyn rybko złocista,
 Dziś, jako woda przejrzysta,
 A skryj się tam w sadzawie... (bis)
 Bo choć deszcz pada, rybak się skrada,
 By cię wyłowić w stawie!*

13.

*Hej strzelcy wraz nad nami Orzeł Biały,
 A przeciw nam śmiertelny stoi wróg!
 Niech z naszych strzelb piorunne zagrzmią
 strzały,*

A lotem kul kieruje Zbawca Bóg!

*Więc gotuj broń i kulę bij głęboko,
O ojców grób bagnatów poostrz stal,
Na odgłos trąb karabin hierz na oko,
Hej, baczność! Cel! i w łeb lub
serce pal!
Hej trąb, hej trąb, strzelecką
trąbką w dal,
A kłój a rąb i w łeb lub serce pal!*

14.

*Podkóweczki dajcie ognia,
Bo dziewczyna tego godna,
A czy godna, czy nie godna,
Podkóweczki dajcie ognia!*

*Hejże ino, hejże dalej,
Bo podkówki są ze stali*

14

*Byśmy ognia wykrzesali,
Hejże ino, hejże dalej!*

15.

*Łączko, łączko, łączko zielona,
A któż ciebie będzie kosił,
Gdy ja będę szablę nosił!
Łączko, łączko, łączko zielona!*

*Pole, pole, pole szerokie...
A któż ciebie będzie orał,
Gdy ja będę maszerował!
Pole... itd.*

*Piwko, piwko, piwko czerwone...
A któż ciebie będzie pijał,
Gdy ja będę wrogów bijał!
Piwko... itd.*

*Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani,
 Że za tobą idą, że za tobą idą,
 Chłopcy malowani!*

*Chłopcy malowani, sami wybierani...
 Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,
 Cóżeś ty za pani!*

*Na wojence ładnie, kto Boga wynosi...
 Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają,
 Pan Bóg kule nosi!*

*Gdy wieczorem marzę sam,
 To w mej wyobraźni
 Stają widma dawnych lat
 Szczęścia i przyjaźni.*

*Gwar wesoty młodych dusz
W sercu mym się cieśni...
Zda się — słyszę cichy dźwięk
Ulubionej pieśni:*

*Gaudeamus igitur
Iuvenes dum sumus!
Post iucundam iuventutem,
Post molestam senectutem
Nos habebit humus.*

*Ach, rozkosznych wspomnień tłum
Błyska ponademną,
Niby gwiazdek złoty rój
W noc zimową ciemną.*

*Zda się widzę miasta kształt...
W pustej gdzieś ulicy
Stoi znany stary gmach:
Mury mej wszechnicy.
Vivat Academia!
Vivant Profesores!*

*Vivat membrum quodlibet,
Vivant mebra quelibent,
Semper sint in flore!*

*Dzielnie kroczy hoża młódź,
Pełna ognia, siły,
Iskry sypią się jej z ócz,
Ogniem płoną żyły.*

*Kędy tylko zjawią się,
Budzą wnet zachwyty...
Dziewcząt rój za nimi śle
Tęsknych ócz błękity.*

*Vivant omnes virgines,
Graciles formosae!
Vivant et mulieres
Tenerae, amabiles,
Bonae, laboriosae!*

*Złoty sen młodzieńczych lat
Nie zagaśnie w duszy...*

*W niej najślabszy wspomnień ślad
Setki strun poruszy.*

*Nie zmarnieje hasęł moc,
Co mnie w życie wiodły!
I, jak ongi, krzyknę dziś:
Niech przepadnie podły!*

Pereat tristitia!

Pereant osores!

Pereat diabolus!

Quivis antiburschius

Atquae irrisores!

18.

*Płonie ognisko i szumią knicje,
Nasz komendant siadł wśród nas.
Opowiada starodawne dzieje,
Bohaterski wskrzesza czas:*

*O rycerstwie od kresowych stanic,
O obrońcach naszych polskich granic,*

*A ponad nami wiatr szumny wieje,
I dębowy huczy las.*

*Już do odwrotu głos trąbki wzywa,
Alarmując ze wszech stron;
Staje wiara w ordynku szczęśliwa,
Sercą biją w zgodny ton.*

*Każda twarz się uniesieniem płoni,
Każdy laskę krzepko dzierży w dłoni,
A z młodzieńczej się piersi wyrywa
Pieśń potężna, pieśń jak dzwon!*

19.

*Hej, użyjmy żywota!
Wszak żyjem tylko raz!
Niechaj ta czara złota
Niepróżno wabi nas!
Hejże do niej wesota!
Niechaj obiega w koło!*

20

*Chwytaj i do dna chyl
Zwiastunkę słodkich chwil.*

*Po co tu obce mowy?
Polski pijemy miód;
Lepszy śpiew narodowy
I lepszy bratni ród.*

*W ksiąg greckich, rzymskich steki
Wlazłeś nie, żebyś gnit:
Byś bawił się jak Greki,
A jak Rzymianin bił!*

*Ot, tam siedzą prawnicy —
I dla nich puchar staw!
Dzisiaj trzeba prawicy,
A jutro trzeba praw.*

*Metal kto kwasi, pali
Skwasi metal i czas
My ze złotych metali
Ciągnijmy Bacha kwas!*

*Cyrkla, wagi i miary
Do martwych użyj brył!
Mierz siłę na zamiary,
Nie — zamiar według sił!
Bo, gdzie się serca palą,
Cyrklem — uniesień duch,
Dobro powszechne — skalą;
Jedność — większa od dwóch!*

20.

*Czy to w dzień, czy o zachodzie,
Zmieszana z pluskiem fal
Płynie nasza pieśń po wodzie,
Niesiona z wichrem w dal.
W słońcu, czy w blasku gwiazd
Wiele mijamy miast,
Z góry, hen! gdzieś od Krakowa
Wieziemy do was płon!*

22

*Choć płyniemy wciąż w szeregu
Przez długie, smutne dni,
Ale każdy gdzieś na brzegu
Zostawił serce swe.*

*I choć kochania żal,
Płyniemy prądem w dal,
Ale każdy wróci z drogi
Do swej niebogi znów...*

21.

*Hej, flisacza dziatwo,
Hej, dalejże, dalej!
Płyn do Gdańska z tratwą
Po szumiącej fali!
Płyn, ochocza wiaro,
Z bukiem, dębem, sosną
I z Wisetką szarą
Pieśnią gwarz radosną!*

Gdy brzmi na jej tonie
Nasza pieśń wesóło,
Wtórzcie nam, wód tonie,
Wtórzcie z szumem wkoło!

Lekko, cicho, gładko
 Nieś nas, Wisto nasza!
Na twych falach, matko,
 Nic nas nie zastrasza;
Bo choć nad twym szlakiem
 Burza się rozsroży,
Czuwa nad flisakiem
 Blask opieki Bożej.
Płyn więc, płyn, o tratwo,
Pan Bóg cię ocali,
Płyn z flisaczą dziatwą,
Hej, dalejże, dalej!

W dal nas niesie rzeka,
 Niesie lotem ptaka,

*Dziewczę w domu czeka
Wiernego flisaka.
Łzy wylewa z trwogi,
Serce myślą smuci,
Że jej chłopak drogi
Może nie powróci...
Wody wartko płyną,
Lecz nas w nurt nie wrzucą,
Ukój żal, dziewczyno,
Wróćą flisy, wróćą!*

22.

*Wilija naszych strumicni rodzica
Dno mo złociste i niebieskie lica —
Piękna Litwinka, co jej czerpa wody,
Czystsze ma serce, śliczniejsze jagody.*

*Wilija w milej kowieńskiej dolinie
Wśród tulipanów i narcyzów płynie —*

*U nóg Litwinki kwiat naszych młodzianów
Od róż kraśniejszy i od tulipanów.*

*Wilija gardzi doliny kwiatami,
Bo szuka Niemna, swego oblubieńca —
Litwince nudno między Litwinami,
Bo ukochała cudzego młodzieńca.*

*Niemen w gwałtowne pochwyci ramiona,
Niesie na skały i dzikie bezdroża,
Tuli kochankę do zimnego łona
I giną razem w głębokościach morza.*

*I ciebie również przychodziń oddali
Z ojczystych dolin, o Litwinko biedna,
I ty utoniesz w zapomnienia fali,
Ale smutniejsza, ale sama jedna!...*

*Serce i potok ostrzegać daremnie!
Dziewica kocha i Wilija bieży,*

*Wilija znikła w ukochanym Niemnie,
Dziewica płacze w pustelniczej wieży.*

23.

*Wolności słońce pieści lazur,
Łódź nasza płynie w świata dal...
Z okrętu dumnie polska flaga
Uśmiecha się do złotych fal.*

*I póki kropla jest w Bałtyku,
Polskim morzem będziesz ty,
Bo o twe wody szmaragdowe
Płynęła krew i nasze łzy!*

*Strażnico naszych polskich granic,
Już zdała brzmi zwycięski śpiew —
I nie oddamy cię, Bałtyku,
Zamienisz ty się pierwszej w krew!
I póki kropla itd.*

*Z pod igiełek kwiaty rosna,
Mknie za ściegiem ścieg...
Żałuj, żałuj, hoża wiosno,
Ze cię tuli śnieg.*

*Zanim niebu się ukorzy
Twój kobierzec z róż,
My pod stopy Matki Bożej
Nasz złożymy już.*

*Z wyrazami wdzięcznej dani,
Jak wiosenny czar,
Dziś Królowej, niebios Pani,
Z serc złożymy dar.*

*Po nocnej rosie płyn, dźwięczny głosie,
 Niech się twe echo rozszerzy,
 Gdzie nasza chatka, gdzie stara matka
 Krząta się koło wieczerzy.*

*Jutro dzień święta, niwa niezżęta
 Niechaj przez jutro dojrzewa,
 Niech wiatr swawolny, niech konik
 [polny,
 Niechaj skowronek tam śpiewa.*

*Już blisko, blisko chatnie ognisko
 Znużone serce weseli,
 Tam pracowita matka mię spyta:
 Dużoście w polu nazęli?*

*Matko, jam młoda, rąk moich szkoda,
 Szkoda na skwarze oblicza,
 Źle szła robota, przeszkadza słota
 I moja dumka dziewicza.*

*W cichy wieczór, w noc majową
 W dal po rosie piosnka drga,
 Serce słyszy każde słowo,
 Każdą nutkę dobrze zna.
 Zawsze nam na nowo
 Koi duszę cisza ta...*

*Pieśń porywa wicher młody
 Nad dolinę, ponad jar,
 W fali mąci srebrne wody,
 W bór drzemiący niesie gwar.
 Kona wdzięk pogody,
 Cichej pieśni niknie czar...*

*O gwiazdeczko, coś jaśniała,
 Gdym ja ujrział świat,*

*Czemuż to tak, gwiazdko mała,
Twój promyczek zbladł?*

*Czemuż mi już tak nie płonie,
Jak w dzieciennych dniach,
Gdym na matki igrał łonie
W malowanych snach?*

*Prędkoś, prędkoś żeglowała
Po niebieskim tle,
O gwiazdeczko moja mała,
Wiodłaś ty mnie źle...*

*Wartkoś biegła wśród niebiosów,
Jam też chyżo żył
I z żywota złotych kłosów
Wcześniem wieńce wił.*

*Znikły róże, zwiędły wieńce,
Pożółkł życia maj,
I zapłaty, i rumieńce,
I tych złudzeń kraj.*

*Wszystko mi tu nad okołem
Łza pomroku ćmi,
Ach, bo blada nad mym czołem
Ma gwiazdeczka lśni.*

28.

*U prząsniczki siedzą
Jak anioł dziewczeczki,
Przędą sobie, przędą,
Jedwabne niteczki.*

*Kręć się, kręć, wrzeciono,
Wić się tobie, wić;
Ta pamięta dłużej,
Czyja dłuższa nić.*

*Poszedł do Królewca
Młodzieniec z wiciną
Łzami się zalewał
Żegnając z dziewczyną.
Kręć się itd.*

*Gładko idzie przędza
Wesołej dziewczynie,
Trzy dni pamiętała
O wiernym chłopczynie.
 Kręć się itd.*

*Inny się młodzieńiec
Nasuwa z ubocza
I innemu rada
Dziewczyna ochocza.*

*Kręć się, kręć, wrzeczono...
Przysta wąta nić.
Wstydem dziewczę płonie,
Wstydz się, dziewczę, wstydz!*

29.

*Upływa szybko życie,
Jak potok płynie czas —*

*Za rok, za dzień za chwilę
Razem nie będzie nas...*

*I nasze młode lata
Poptyną szybko w dal,
A w sercu pozostanie
Tęsknota, smutek, żal...*

*Więc póki młode lata,
Póki radosne sny,
Niechaj przynajmniej teraz
Nie płyną z oczu łzy...*

*Nadejdzie czas rozstania
Nam u rozstajnych dróg,
Idącym w świat z otuchą
Niech błogostawi Bóg!*

Czerwony pas, za pasem broń
 I topór, co błyska zdala,
 Wesoła myśl, swobodna dłoń —
 To strój, to życie górala!

Tam szum Prutu, Czeremoszu
 Hucułom przygrywa,
 A wesoła kołomyjka
 Do tańca porywa.
 Dla Hucuła nie ma życia
 Jak na połoninie —
 Gdy go losy w doły rzucą,
 Wnet z tęsknoty ginie.

Gdy świeży liść okryje buk,
 I Czarna Góra szernieje,
 Niech dzwoni flet, niech ryczy róg —
 Odżyły nasze nadzieje!

Tam szum Prutu itd.

*Pękt rzeki grzbiet, popłynął lód,
Czeremos szumi po skale;
Nuż w dobry czas kędziory trzód
Weseli kącicie góralc!*

Tam szum Prutu itd.

*Połonin step na szczytach gór;
Tam trawa w pas się podnosi,
Tam ciasnych miedz nie ciągnie sznur,
Tam żaden pan ich nie kosi.*

Tam szum Prutu itd.

31.

*Hej, tam pod lasem coś błyszczący zdala,
Banda cyganów ogień rozpala.*

Bumstradiradi, uhaha!

*Ognisko palą, strawę gotują,
Jedni śpiewają, drudzy tańczą.*

36

*Słyszać gitary i kastaniety,
Grają mężczyźni, tańczą kobiety.*

*Cygan bez roli, cygan bez chaty,
Lecz cygan wolny, cygan bogaty.*

*Nie kochaj, dziewczę, księcia ni pana,
Lecz całym sercem kochaj cygana.*

32.

*W krwawem polu srebrne ptaszę,
Poszli w boje chłopcy nasze —*

Hu, ha! krew gra.

Duch gra! hu, ha!

Niechaj Polska zna,

Jakich synów ma!

*Obok Orła znak Pogoni,
Poszli nasi w bój bez broni —*

*Hu, ha! krew gra.
Duch gra! hu, ha!
Niechaj Polska zna,
Jakich synów ma!*

*Braciom naszym dopomagaj,
Nieprzyjaciół naszych smagaj —*

*Hu, ha! krew gra.
Duch gra! hu! ha!
Matko — Polsko żyj!
Jezus, Marja — bij!*

33.

*Bywaj, dziewczę, zdrowe!
Ojczyzna mnie woła,
Idę za kraj walczyć
Wśród rodaków koła!
I choć przyjdzie ścigać
Jak najdalej wroga,*

38

*Nigdy nie zapomnę,
Jak mi jesteś droga!*

*Po cóż ta łza w oku
I to serca bicie,
Tobiem winien miłość,
A Ojczyźnie życie...*

*Pamiętaj, żeś Polka,
Że to za kraj walka,
Niepodległość Polski
To twoja rywalka.*

*Polka mnie zrodziła,
Z jej piersi wyssałem:
Być Ojczyźnie wiernym,
A kochance stałym.*

*I choć przyjdzie zginąć
W ojczystej potrzebie,
Nie rozpaczaj, dziewczę,
Zobaczym się w niebie!...*

*Za Niemen het, precz!
 Koń gotów i zbroja,
 Dziewczyno ty moja,
 Uściśnij, daj miecz!*

*Za Niemen, za Niemen
 I pocóż za Niemen?
 Nie przylgniesz tam sercem,
 Cóż wabi za Niemen?
 Czy kraj tam piękniejszy,
 Kwiecistsza tam błoń,
 Kraśniejsze dziewoje,
 Że tak śpieszysz doń?*

*Nie śpieszę do dziew!
 Ja śpieszę na gody,
 Czerwone pić miody,
 Niewiernych lać krew!*

*Chcesz godów, zaczekaj,
Kochanie ty moje;
Jać gody wyprawię,
Nasycę, napoję!
Patrz — pierś ma otwarta,
Więc serce me weź,
Krwi mojej się napij,
Napij moich łez!...*

*Dziewczyno, stój, stój!
Twe słowa jak brzytwy —
Ja z pola, ja z bitwy
Powrócę, jam twój!*

*Nie wrócisz, mój luby,
Nie wrócisz już do mnie —
Twe serce odwyknie
I pamięć zapomni...
Koń smutno opuszcza
Stajenkę i żłób,*

Tam w polu czerwonym

Niechybny twój grób!...

35.

Jeszcze jeden mazur dzisiaj,

Choć poranek świta;

„Czy pozwoli panna Kryśia?“

Młody ułan pyta.

I niedługo błaga, prosi,

Boć to w polskiej ziemi!

W pierwszą parę ją unosi,

A sto par za nimi!

On jej czule szeptem w uszko,

Ostrogami dzwoni,

W pannie tłucze się serduszko

I liczko się płoni.

Cyt, serduszko, nie płoń liczka,

*Bo ułan nie stały!
O pół mili wre potyczka,
Słychać pierwsze strzały.*

*Słychać strzały, głos pobudki:
Dalej, na koń! hura!
Lube dziewczę, porzuć smutki,
Zatańczmy mazura!*

*Jeszcze jeden krąg dokoła,
Jeden uścisk bratni;
Trąbka budzi, na koń woła —
Mazur to ostatni!...*

36.

*Rozkwitały pęki białych róż —
„Wróć, Jasieńku, z tej wojenki już,
Wróć, ucałuj jak za dawnych lat,
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat“.*

Przeszła wiosna, lato, jesień już,
Przekwitwały pęki białych róż —
„Cóż ci teraz dam, Jasińku, hej!
Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny
[swej?„

Jasińkowi nic nie trzeba już,
Bo mu kwitną pęki białych róż,
Tam pod Lwowem, gdzie w wojence padł,
Rośnie na mogile białej róży kwiat.

37.

— Ej, dziewczyno, ej niebogo!
Jakieś wojsko jedzie drogą,
Skryj się za ściany, skryj się, skryj!
— Ja myślałam, że to maki,
Że ogniste lecą ptaki,
A to ułany, ułany, ułany!

— *Strzeż się tego, co na przedzie,
Co na karym koniu jedzie —
Oficyjera strzeż się, strzeż!*

— *Jeśli mu się wydam miła,
To nie będę się bronita,
Nicch mię zabiera, zabiera, zabiera!*

— *Serce weźmie i pobiegnie,
Potem w krwawym boju legnie,
Zostaniesz wdową, strzeż się, strzeż!*

— *Łez ja po nim nie uronię,
Własną piersią go zastonię,
Bóg go zachowa, zachowa, zachowa!*

38.

*O, mój rozmarynie, rozwijaj się!
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej,
Zapytam się.*

45

*A jak mi odpowie: „Nie kocham cię!” —
Ułani werbują, strzelcy maszerują,
Zaciągnę się.*

*Dadzą mi konika cisawego
I ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę
Do boku mego.*

*Dadzą mi buciki z ostrogami
I siwy kabacik, i siwy kabacik
Z wyłogami.*

*Dadzą mi manierkę z gorzałczyną,
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił
Za dziewczyną.*

*Pójdziemy z okopów na bagnety —
Bagnet mię ukłuje, śmierć mię ucałuje,
Ale nie ty...*

*Chodziłem po polu
 I zbierałem kłosa,
 Takie dziewczę kocham
 Co ma jasne włosy.*

*Co ma jasne włosy,
 I oczy niebieskie —
 Nie oddałby ja jej
 Za berło królewskie!*

*Bo berło królewskie
 Nie ma tej słodyczy,
 A dziewczyna czasem
 Buziaka użyczy...*

*Buziaka użyczy,
 Przytuli do siebie,*

*A jemu się zdaje,
Że jest w siódmym niebie.*

*Bo polska dziewczyna
Ma ten urok w sobie,
Kto ją raz pokocha
Nie zapomni w grobie!*

40.

*Haniś moja, Haniś!
Cóżżeś za Hanisia,
Żeś mi nie podała
Rączki na konisia?!*

*Rączki na konisia,
Na mego bułanka,
Haniś moja, Haniś
Cóżżeś za kochanka?!*

48

*Podaj-że mi rączkę,
Podaj-że mi obie —
Siądziem na konika,
Pojedziemy sobie!...*

41.

*Wszystko mi jedno, moi ulubieni,
Czy mam, czy nie mam pieniądze w kie-
[szeni,
Bo jeśli nie mam, dowód oczywisty,
Że mi wystarczy szklanka wody czystej.*

*Wszystko mi jedno, czy mam buty całe,
Czy bez podeszew, czy dziur na dwa cale,*

*Bo choć bez butów, ale w kapeluszu,
Nigdy nie tracę swego animuszu!*

*Pod Krakowem czarna rola —
Ja jej orał nie będę,
Wsiądę sobie na swego konika
I na wojnę pojedę!*

*Ja na wojnę, z wojny do dom,
Ona się nie wydała:
„Powiedz-że mi, moja najmilejsza,
Na kogoś ty czekała?”*

*„Oj, czekałam ja, czekałam,
Mój Jasieńku, na ciebie,
Że jak z wojny do domu powrócisz,
To mnie weźmiesz do siebie“.*

*„Nie mam-ci ja ani chaty,
Ani domu żadnego,
Lepiej znowu na wojenkę wrócę...“*

Ty weź sobie innego!"

43.

*Jakem maszerował, muzyka grała,
Moja najmilejsza z okna patrzała.*

*Z okna patrzała i tak mówiła:
„Kup-że mi suknię ciemno-zieloną.*

*Ciemno-zieloną, nie bardzo długą,
Żebym mogła godnie wędrować z tobą.*

*Wędrować z tobą na koniec świata
I być tobie wierną po wszystkie lata.“*

44.

*Na wójtowej roli
Studzieneczka stoi...*

*Nie widać, nie widać
Krasnej dziewczki mojej.*

*Czy ty się mnie boisz,
Czy ty się mnie wstydzisz,
Że do mojej studni
Po wodę nie chodzisz?*

*Zaśbym ja się ciebie,
Jasieńku, wstydziła,
Kiejbym ja za tobą
Do wody wskoczyła!*

*Do wody, do wody,
Co się kołem toczy,
Za tobą, Jasieńku,
Co masz czarne oczy!*

*Czarne oczy mamy,
Na się spoglądamy,*

*Co komu do tego,
Że my się kochamy.*

*Co komu do tego,
Co komu to szkodzi,
Że my się kochamy,
Wszak jesteśmy młodzi.*

*Co komu to szkodzi,
Co komu do tego,
Niech każdy pilnuje
Serduszka swojego.*

*Dudni woda, dudni,
W cembrowanej studni.
Zakochać się łatwo,
Odkochać się trudniej!*

*Daleko, daleko,
Za górą, za rzeką,
Pozostała chatka biała,
A w niej chłopca świat.*

*A w chatce przy matce
Dziewczyna jedyna
W łzach usycha, tęskni z cicha,
Jak bez słońca kwiat...*

*Niech serce dziewczęce nie smuci się,
Wróci luby spełnić śluby
Do dziewczyny swej. La la la...*

*A po łące, po zielonej
Maciuś owce gna,
Na wierzbowej sujareczce
Żałośliwie gra...*

Dla Boga, dla Boga! żałośliwie gra.

*A i skądże ty, Maciusiu,
Tę sularkę masz,
Że tak na niej za owcami
Żałośliwie grasz?
Dla Boga, dla Boga! żałośliwie grasz!*

*Oj, wyciąłem ją paniczu,
Z krzywej wierzby tej,
Co wyrosła na mogile
Matuleńki mej.
Dla Boga, dla Boga! matuleńki mej.*

47.

*A za lasem wołki moje, za lasem,
A mam-ci ja sularczkę za pasem,
Jak ja na mej sularczce zagraję,
Ustyszą mnie wołki moje o staję!*

*A jak wezmę sujareczkę, będę grać
A będą się wołki moje do dom brać;
Jak ja na mej sujareczce zagraję,
Usłyszą mnie wołki moje o staję!*

*A schowam ja sujareczkę kochaną,
A staną-ci wołki moje, a staną,
A zaczekam z sujareczką tą moją,
Aż się wołki u strumienia napoją...*

48.

*Z tamtej strony jeziora
Stała lipka zielona,
A na tej lipce,
A na tej zieloncy
Siedzieli se ptaszkwie.*

*Nie byli to ptaszkwie,
Ino kawalerowie,*

*I tak se radzą
O jednej dziewczynie,
Któremu się dostanie.*

*Jeden mówi: „Mojaś ta!”
Drugi mówi: „Jak Bóg da!”
A trzeci mówi:
„Serduszko kochane,
Czemużeś mi tak smutna?”*

*„Jak ja nie mam smutną być,
Za starego muszę iść!”
„Hej stary, stary,
Czas ci iść na maryl,
A nie z młodą się żenić!”*

49.

*Hej, tam w polu jezioro,
A tam stoi ciemny las;*

*Wyjdę ja, wyjdę na wysoką górę,
Czy nie jedzie kto do nas.*

*Jedzie, jedzie Jasienko
Tam na siwym koniku,
Przypina sobie białej róży kwiecie,
Do lewego, do boku.*

*Moja miła matulu,
A czy wy mnie nie znacie,
Że przed tym domem, na tym siwym
koniu
Tak mi długo stać dacie.*

50.

*Zasiali górali owies, owies,
Pytają się ludzie: Co jest, co jest?
Zasiali górali żytko, żytko,
Od końca do końca wszystko, wszystko.*

*A na polu trzy mendele,
Doma dwa, doma dwa,
Nie podoba mi się żadna
Ino ta, ino ta;
Upadła mi siekiereczka
Do błota, do błota,
Nie podoba mi się żadna
Ino ta, ino ta...*

*Požęli górale owies, owies,
Od końca do końca, co jest, co jest;
Požęli góralc żytko, żytko,
Od końca do końca wszystko, wszystko.
A na polu góraleczek
Gromada, gromada,
Czemużeś się wydawała,
Kiejś młoda, kiejś młoda,
Czemużeś się wydawała,
Kiejś mała, kiejś mała,*

*Będzie z ciebie gospodyni
Niedbała, niedbała.*

51.

*Za górami, za lasami, dolinami
Pobili się dwaj górale ciupagami.
Hej górale, nie bijta się!
Ma góralka dwa warkocze,
Podzielita się!*

*Za górami, za lasami, dolinami
Pobili się dwaj górale ciupagami.
Hej górale, nie bijta się!
Ma góralka dwoje oczu,
Napatrzyta się!*

*Za górami, za lasami, dolinami
Pobili się dwaj górale ciupagami.
Hej górale, nie bijta się!*

60

*Ma góralka wielkie serce,
Pomieścita się.*

*Pobili się dwaj górale, a trzeci się śmiał,
Podsunął się do dziewczyny i już-ci ją
Hej, górale, dobrze wam! miał.
Mata obaj tęgie guzy,
Ja dziewczynę mam!*

52.

*Hejże ino! sijołecku leśny,
Cemużeś się nie rozwinął wcześniej?
Inoś cekoł, aze rosa zyńdzie,
A dziewczyna za innego wyńdzie.*

*Hejże ino! sijołecku leśny,
Cemużeś się nie urodził wcześniej?
Inoś cekoł, aze rosa padnie,
A ze drzewką listeczek opadnie.*

*Hejże ino! Jaśku mój kochany,
Wodzili cie od ściany do ściany...
Targali cie za sukmankę ludzie,
A dziewczyna za innego póndzie!*

*Hejże ino, leśny fijołecku,
Cemu rośnies na lasa rąbecku?
Kaj mam rosnąć, kiem taki maleńki,
To mnie skryją sosny i sosenki!*

53.

*Hej! idem w las, piórko mi sie migoce!
Hej! idem w las, dudni ziemia, ka kroce!
Kie zawincem rąbanickom,
Krew cerwonom wytoce;
Kie przitupnem podkóweckom,
Krew mi z pod nóg bulgoce! Hej!*

Ciemnińska noc, ogień bez las prześwieca

Ciemnińska noc, złe się złemu zaleca.

*W ciemnym lesie popod jedle
Dołem watra się pali:
Cy se grzejom dziwozony?
Co jom djasi skrzესali? Hej!*

54.

*W murowanej piwnicy
Tańcowali zbójnicy,
Kazali se piknie grać
I na nózki pozirać!*

*Hej, ty baca, baca nas,
Dobryk hłopców na zbój mas,
Jescebyś ik lepsyk miotł,
Kiebyś syra kosyk doł!*

*Tańcowałbyk, kiebyk mógł,
Kiebyk nie miotł krzywyk nóg,*

*A ze krzywe nózki mom,
Co podskoce, to sie gnom!*

*Tańcuje, Jantoś, ze mnom tys,
Upieke ci w piecu mys,
Byłabyk ci upiekła,
Ino, psiokrew, uciekła!*

*Poza bucki, poza pniok,
Kto wyskocy, będzie hłop!
Ino taki niemrawiec
Nie wyskocy na palec!...*

55.

*Hej, górol-ci jo górol,
Hej, spod samiuśkich Tater,
Hej, descyk mnie wykąpoł,
Hej, wykołysoł wiater!*

*Hej, descyk mnie wykąpoł,
Hej, wiater wykotysoł,
Hej, cok sie jo napłakoł,
Ale mnie nik nie stysoł...*

*Hej, nicego mi nie zal,
Hej, ino kapelusa,
Hej, cok sie jej nakłanioł,
Hej, nie sciata psiadusa!*

56.

*Czerwone jabłuszko
Po stole się toczy,
Tego chłopca kocham,
Co ma czarne oczy.
Gęsi za wodą,
Kaczki za wodą,
Trza je rozegnać,
Bo się podobą!*

65

*Ja ci buzi dam,
Ty mi buzi dasz,
Ja cię nie wydram,
Ty mię nie wydasz...*

*Czerwone jabłuszko
Przekrajane na krzyż,
Czemu ty, dziewczyno,
Krzywo na mnie patrzysz?
Gęsi za wodą i t. d.*

*Gdybym ja wiedziała,
Żeś ty chłopak stały,
Toby moje oczy
Inaczej patrzały.
Gęsi za wodą i t. d.*

*Gdyby takich chłopców
W sklepie sprzedawali,
Kupiłabym sobie*

Za sznurek korali.

Gęsi za wodą i t. d.

Z tamtej strony Wisły

Stoi chłop na koszu,

I sprzedaje panny

Trzy sztuki po groszu.

Gęsi za wodą i t. d.

Postuchajcie, ludzie,

Jakie panny tanie —

Kto się potarguje,

Sto za grosz dostanie!

Gęsi za wodą i t. d.

57.

Czemu ty, dziewczyno,

Pod jaworem stoisz?

67

Czy cię słońko piecze,

Czy się deszczu boisz?

Hop, dziś, dziś, graj grajku,

Hop, dziś, dziś, graj od ucha,

Hop, dziś, dziś, niech tańczy

Moja dziewczucha!

Kaśka, Maryśka, Małgośka, Hanka

Niech tańczy, niech hula

Do samego ranka!

Dziś, dziś, dziś, dziś...

Podkóweczki, dajcie ognia,

Bo dziewczyna tego godna,

A czy godna, czy nie godna,

Podkóweczki, dajcie ognia!

Hejże żywo, hejże dalej,

Bo podkówki są ze stali!

Byśmy ognia wykrzesali,

Hejże żywo, hejże dalej!

Słońko mnie nie piecze,

Deszczu się nie boję,

*Na miłego czekam,
Pod jaworem stoję.
Hop, dziś, dziś i t. d.*

58

*A jak będzie słońce i pogoda,
Pójdziemy se razem do ogroda.*

*Będziemy se sijołeckki smykać,
Będziemy se ku sobie pomykać.*

*A jak będzie drobny descyk padać,
Będziemy se o kochaniu gadać;*

*A jak będzie desc, burza na dworze,
Będziemy się całować w komorze.*

69

*Weź-że mnie, Jasińku, weź-że mnie,
 Będziesz miał gospodynię ze mnie,
 Pierzyny puchowe,
 Sto złotych gotowe,
 Skrzynię malowaną,
 Dziewczynę kochaną,
 Oj, tak, tak, tak!*

*Nie chcę cię, Kasińko, nie chcę, nie,
 Bo o tobie ludzie mówią źle,
 Że rano nie wstajesz,
 Bydełku nie dajesz,
 Czeladki nie budzisz,
 Sama się nie trudzisz,
 Oj, tak, tak, tak!*

*Nieprawda, Jasińku, nieprawda,
 Kto ci to powiedział wart diabła,*

Bo ja rano wstaję,
I bydełku daję,
I czeladkę budzę,
I sama się trudzę,
Oj, tak, tak, tak!

Jeśli mi nie wierzysz, miluśki,
Przywiąż mi dzwoneczek do nóżki.
Jak będę wstawiała,
To będę brząkała;
Jak będę chodziła,
To będę dzwoniła,
Oj, tak, tak, tak!

Uwierzył Jasięńko, miluśki,
Przywiązał dzwoneczek do nóżki.
Kasieńka leżała,
Nóżeczką sikała,
A Jasięńko myślał,
Że tak pracowała,
Oj, tak, tak, tak!

*Ty ze mnie szydzisz, dziewczucho,
 Ty ze mnie szydzisz,
 Ty mnie tylko wtedy kochasz,
 Kiedy mnie widzisz!*

Hop, hop, hejże ha!

Oj, dana dana dana...

*Z ciebie nie szydę, chłopaku,
 Z ciebie nie szydę,
 Ja cię także wtedy Kocham,
 Kiej cię nie widzę.*

*Ty będziesz moją, dziewczucho,
 Ty będziesz moją,
 Ino mi się przysieweczki
 W polu dostoją.*

*Dam talara organiście,
By wylazł na chór
I zaśpiewał uroczyście:
„Veni Creator“.*

*Sprzedam cielę na jarmarku
Za cztery bite,
I wyprawię weselisko
Sute, obfite.*

61.

*Idzie Maciek bez wieś
Z bijokiem za pasem,
Przyśpiewuje sobie
„Danaz moja!“ casem.*

*A kto mu na drodze stoi,
Tego pałką bez łeb zloi. Oj. dana!*

Oj, bidaz nam, bida,
Bo nas Maciek chory,
Nie był juz w karcemisku
Bez śtyry wiecory.

Oj, ktoz nam tu zaśpiwa.

Oj, któz nam poda piwa?! Oj, dana!

Umarł Maciek, umarł,
Juz więcej nie wstanie,
Zmówmy se za niego
„Wieczne spoczywanie“.

Oj, był to chłopak grzeczny,

Oj, szkoda, że nie wiecny! Oj, dana!

Położyli Maćka
Na dębowej desce,
Gdybymu zagrali,
Podskocytłby jesce

Bo w Mazurze taka dusza,

Jak zagrają, to się rusa! Oj, dana!

*Umarł Maciek, umarł,
Nie chcieli mu dzwonić,
Uciekł do olsyny
Musieli go gonić.*

*Bo w Mazurze taka dusa,
Ze choć zamrze, to się rusza. Oj dana!*

62.

*Koło mego ogródka,
Zakwitła jabłonecka.*

*Bielusieńko zakwitła,
Czerwone jabłuska miała.*

*A któż mi je będzie zrywół,
Kiej się na mnie Jaś pogniwoł.*

*Pogniwał się, nie wiem o co,
Chodził do mnie, nie wiem po co?*

75

*Jak się gniwo, niech się gniwo —
To mi Jantoś poobrywo!*

63.

*Leci pies przez owies,
Ogonem wywija,
Pewnie nie żonaty —
Szczęśliwa bestyja! Oj, dana!*

*Leci pies przez owies,
Ogon ma spuszczoney,
Pewnie już żonaty
Albo zaręczony. Oj, dana!*

*Leci pies przez owies
Całkiem bez ogona,
Pewnie mu odgryzła
Kochająca żona. Oj dana!*

*Leci pies przez owies,
W pysku dwa ogony —
Jeden to teściowej,
Drugi jego żony. Oj dana!*

*Leci pies przez pole,
Przez zielony owies,
Jak się masz ożenić,
To się lepiej powieś. Oj dana!*

64.

*Coś tam w lesie huknęło,
Że aż tu słychać było.*

*Komar-ci to z dębu spadł,
Złamał sobie w karku gnat.*

*Jak się muchy zwiedziały,
Natychmiast przyleciały,*

*Pyta mucha komara:
„Czy ci trzeba doktora“*

*„Nie trzeba mi doktora,
Ino księdza przeora.“*

*Pyta mucha komara:
„Gdzie cię będę chowała?“*

*„Pochowasz mnie w leszczynie
I zaśpiewasz Requiem.“*

*Był ci pogrzeb wspaniały,
Wszystkie muchy płakały.*

kanon
65.

*Jak to miło w wieczór bywa,
Kiedy dzwonek do snu wzywa...*

Bim, bam! bim, bam! bim, bam!

*Uśnij-ze mi, uśnij,
 Siwe ocka stuśnij,
 Siwe, siwiusieńkie,
 Moje malusieńkie.*

*Uśnij-ze mi, uśnij,
 Choć na gołej ziemi,
 Bo ci cyganecki
 Podusecki wzieni.*

*Uśnij-ze mi, uśnij,
 Pan Jezus cię uśpi,
 Mama cię utuli
 W malowanej luli.*

*Uśnij-ze mi, uśnij,
 Pan Jezus cię uśpi,
 Aniołek obudzi,
 Pójdziemy do ludzi.*

*Idzie noc... słońce już
 Zeszło z gór, zeszło z pól, zeszło z mórz.
 W cichym śnie spocznij już.
 Bóg jest tuż... Bóg jest tuż...*

*Bartoszu, Bartoszu,
 Oj, nie traćwa nadziei,
 Bóg pobłogostawi,
 Ojczyznę nam zbawi,
 Tam w górę,
 Poglądaj do Boga
 Większa miłość Jego,
 Niżli przemoc wroga.*

*Z maleńkiej iskierki
 Oj, wielki ogień bywa,*

*Oj pękłą, choć twarde,
Przemocy ogniwa.
Oj, ostre, oj, ostre,
Oj ostre kosy nasze,
Wystarczą na krótkie
Moskiewskie pałasze.*

*Kiliński był szewcem,
On podburzył Warszawę,
Wystąpił Moskałom
Weselisko krwawe.
Nauczył Kościuszko
Oj, pod Racławicami
Jak siekierą, kosą,
Rozprawiać z wrogami.*

*Bóg nam dał, Bóg nam dał,
Oj, kraj wielki, bogaty.
W nim Głowackich wielu
Brać ruskie armaty.*

*Wszystko wziął podty wróg
I wiarę nam króci,
Myśli, że nas duszą
Do siebie nawróci.*

69.

*Od Warszawy do Krakowa
Wszędy droga nam gotowa,
Choć chłodno i głodno
Żyjem sobie swobodno.*

*Stoi żołnierz na kwaterze,
Ostatnią gęś babie bierze.
Choć chłodno itd.*

*Baba idzie do rotmistrza,
A gęś z garnka łeb wytrzyszcza.
Choć chłodno itd.*

*Baba wraca od rotmistrza,
A gęś idzie do tornistra.
Choć chłodno itd.*

*Indyk ze wsi wyskakuje,
Gdy żołnierza we wsi czuje.
Choć chłodno itd.*

*Żołnierz koszuli nie pierze,
Bo gotową z płota bierze.
Choć chłodno itd.*

*I kur także nie opuszcza,
Gdy mu głód bardzo dokucza.
Choi chłodno itd.*

70.

*Góralu, czy ci nie żal,
Odchodzić od stron ojczystych*

*Świerkowych lasów i hal —
I tych potoków przejrzystych?
Góralu, czy ci nie żal?
Góralu, wracaj do hal!*

*A góral w niebo spoziera
I tzę rękawem ociera;
I góry porzucić trzeba,
Dla chleba, panie, dla chleba.
Góralu, czy ci nie żal?
Góralu, wracaj do hal!*

71.

*O Panie Boże, Ojczy nasz
W opiece Swej nas miej;
Polaków serc Ty drgnienia znasz,
Kierować nimi chciej!*

*Wszak Ciebie i Ojczyznę
Miłując chcemy żyć,
Harcerskim prawom w życia dniach
Wiernymi zawsze być.*

72.

*Naprzód drużyno strzelecka!
Sztandar do góry swój wznieś
Żadna nas siła zdradziecka
Zniszczyć nie zdoła, ni zgnieść!*

*Czy umrzeć nam przyjdzie na polu,
Czy w tajgach Sybiru nam zgnić, —
Z trudu naszego i znoju
Polska powstanie, by żyć!*

*Nic nie powstrzyma rycerzy,
Osiarnych na walkę i trud,*

*Każdy pod sztandar swój bieży,
By walczyć za wolność i lud.*

Czy umrzeć itd.

73.

*Płynię Wisła, płynie
Po polskiej krainie,
A dopóki płynie,
Polska nie zaginie.*

*Płynię Wisła płynie
Po polskiej krainie,
Zobaczyła Kraków,
Pewnie go nie minie.*

*Zobaczyła Kraków,
Wnet go pokochała,*

*A w dowód miłości
Wstęgą opasała.*

*Nad moją kołyską
Matka się schylała,
I mówić pacierze
Wcześniej nauczała.*

74.

*Piękna nasza Polska cała,
Piękna, żyzna i niemata!
Wiele krain, wiele ludów,
Wiele stolic, wiele cudów.*

*Lecz najmilsze i najzdrowsze
Przecież człeku jest Mazowsze!
Lecz najmilsze i najzdrowsze
Przecież człeku jest Mazowsze!*

*Bo gdzie takie cudne stroje
I śpiewanki i dziewoje?
Kto z podkówki tak wykrzesze?
Komu miłe tak pielesze,*

*Jak ojczyste Mazurowi?
Niechaj cała Polska powie.
Jak ojczyste Mazurowi?
Niechaj cała Polska powie.*

*Poza Niemen puszcza sroga,
A na Rusi błotna droga,
Góral zbytńio podkasany,
A Odraki lud zniemczaty;*

*A więc nasza, nasza góra:
Nie masz w świecie nad Mazura!
A więc nasza, nasza góra:
Nie masz w świecie nad Mazura!*

75.

*Gdybym ja była słońcem na niebie,
Nie świeciłabym, jak tylko dla ciebie.*

Ani na wody, ani na lasy,

Ale po wszystkie czasy

*Pod twym okienkiem i tylko dla ciebie,
Gdybym ja mogła w słońko zmienić siebie!*

*Gdybym ja była ptaszkiem z tego gaju,
Nigdybym w obcym nie śpiewała kraju,*

Ani na góry, ani na lasy,

Ale po wszystkie czasy

*Pod twym okienkiem i tylko dla ciebie,
Czemuż nie mogę w ptaszka zmienić siebie?*

76.

Którędy Jasiu pojedziesz:

Czy przez dolinę, czy przez olszynę,

Czy przez wieś?

*Przez wieś, Marysiu, pojedę
Do swej dziewczyny, do swej jedynej
Na radę.*

*A cóż to będzie za rada,
Kiedy dziewczyna, kiedy jedyna
Nie gada?*

*Ej, będzie ona gadała,
Kiedy przyjechać, kiedy przyjechać
Kazała.*

*Ona mi zawsze mówiła,
Że mnie jednego, że mnie jednego
Lubiła.*

*A jak do wioski przyjadę,
Pójdę do swatów, pójdę do swatów
Po radę.*

Zaślubię Kasię w kościele,
Później wyprawię, później wyprawię
Wesele.

77.

Maszerują chłopcy, maszerują,
Raz, dwa, trzy, cztery — raz, dwa, trzy.
Maszerują chłopcy, maszerują —
Młodość z nimi idzie w ślad.

Niebo błękitne, niebo pogodne,
Od łąków idą zapachy miodne,
 Jabłonie strojne w kwiat...
Od piosnek idzie echo po gaju,
Dzwoni srebrzysta woda w ruczaju,
 Śmieje się cały świat!

Maszerują chłopcy, maszerują,
Raz, dwa, trzy, cztery — raz, dwa, trzy.

*Maszerują chłopcy, maszerują —
Mitość z nimi idzie w ślad.*

*Śmieją się dziewcząt usta czerwone,
Złocą się jasnych włosów korony —
Noc niesie z sobą czar...*

*Stary sad szepce coś tajemniczo:
Bierz pocatunki, wszak ich nie liczą;
Bierz, póki w sercu żar!*

*Maszerują chłopcy, maszerują,
Raz, dwa, trzy, cztery — raz, dwa, trzy.
Maszerują chłopcy, maszerują —
Śmierć za nimi idzie w ślad.*

*Hej, tam za górą słychać strzały!
Pada z jabłoni okwiat biały
I ściele się do stóp...*

*Hej, tam za górą słychać jęki,
Czerwonych maków lecą pęki,
Rzucone w świeży grób...*

*Maszcrują chłopcy, maszerują,
Raz, dwa, trzy, cztery — raz, dwa, trzy.
Maszerują chłopcy, maszerują,
Raz, dwa, trzy — raz, dwa, trzy...*

78.

*Niechaj wesóło zabrzmí nam echo,
Niechaj uderzą w tarabany,
Niech wie świat cały, z jaką uciechą
Idziem, gdzie wód nasz kochany.*

*Próżno tzy leją piękne dziewczęta,
Próżno nas wstrzymać, rade,
Gdy pożegnania przyszły momenta,
Padły zemdlone i blade.*

*Choć opuszczać wielki żal bierze,
A w sercu smutnym czuję rany,
Idziemy wszyscy, prawi rycerze,
Idziem, gdzie wódz nasz kochany.*

*Pod Krakowem ciemny las,
 Nad Krakowem tęczy pas...
 Pytała się Kasia
 O swojego Jasia,
 Czy powróci z wojny w czas.*

*Pod Krakowem ciemny las,
 Nad Krakowem tęczy pas...
 Ona gdzieś daleko,
 Hen, za siódmą rzeką —
 Lecz Bóg tęczę złączył nas.*

*Z kolorowych siedmiu smug
 Most przez rzekę rzucił Bóg...
 Po tęczowym moście
 Aniołkowie noście
 Serce moje do jej nóg.*

*Jestem sobie chłopak młody,
 Nie mam wąsów ani brody,
 Na konia wyskoczę,
 Szabelką się otoczę,
 Będą ze mnie panny rade, de, de.*

*Pokochałem se Petrysię,
 Przecudowne widzimi się:
 I z gęby i z twarzy
 Istny ci jamioł Boży,
 Przecudowny karafijot, jot, jot.*

*A cóżem się nauwijot;
 Nimem dostał ten specyjot;
 Nie jadłem, nie spałem,
 Całą nockę myślałem,
 Czy ty, Petryś, będziesz moją, ją, ją.*

*Kuma sobie siedziata,
Motek nici zwijała;
Kum dziwował się kumie,
Że tak pięknie wić umie.*

*Kusiel piwa zgotował,
Kumę piwem częstował,
I dziwował się kumie,
Że tak pięknie pić umie.*

*A po sutej biesiedzie,
Kiedy do dom ją wiedzie,
Kum dziwował się kumie,
Że nic chodzić nie umie.*

*Na ganku stała Mania,
W ogrodku kwitły bzy,
Sześć loczków miała Mania
Po każdej stronie trzy.*

*I przyszedł do niej Józio,
Młodzieniec pełen skry,
Sześć włosków miał we wąsie
Po każdej stronie trzy.*

*I zbliżył się do Mani,
Z miłości cały drży,
I pocałował Manię
Po każdej stronie trzy.*

*I nadszedł na to ojciec
Stary, okrutnie zły,
Sześć kijów dał Józiovi
Po każdej stronie trzy.*

*Z piosenki tej nauka,
Że sześć — zła liczba to,
Więc, gdy całujesz Józiu,
To całuj razy sto.*

83.

*O święty kraju nasz,
Nie damy Cię na łup.
Nad Wisłą czuwa straż:
Zwycięstwo albo grób!*

*Wszak wrogu, męki, łzy
I polskie boje znasz:
Choć tak potężnyś Ty,
Nad Wisłą czuwa straż...*

*O Boże, z tronu gwiazd
Dzień wolny dać nam każ!
W obronie naszych gniazd
Nad Wisłą czuwa straż.*

*Choć burza huczy wkoło nas,
 Do góry wznieśmy skroń!
 Nie straszny dla nas burzy czas,
 Bo silną przecież mamy dłoń.
 Weselmy bracia się,
 Choć wichur żagle rwie!*

*Kto pracą każdy święci dzień,
 Ten smutku nie zna, nie!
 Choć słońce kryje chmury cień,
 My w lepszą przyszłość patrzymy się:
 Weselmy bracia się,
 Choć wichur żagle rwie!*

*Jadą huzarzy,
 Dziewczyna marzy.
 Huzarzy, huzarzy, huzarzy są.*

*Jadą ułany,
Jedzie kochany.
Ułany, ułany, ułany są.*

*Dźwięczą ostrogi,
Hej, na bok z drogi!
Ułany, ułany, ułany są.*

*Za nimi strzelcy,
Morowcy wielcy,
Hej strzelcy, hej strzelcy, hej strzelcy są.*

*Siwe kabaty,
Duch w nich rogaty.
Hej strzelcy i t.d.*

*Siwe mundury,
A w butach dziury.
Hej strzelcy i t.d.*

*A nasi strzelcy
Zdobyli Kielce.
Hej strzelcy i t.d.*

*Na samym przedzie
Piłsudski jedzie.
Hej strzelcy i t.d.*

86.

*Matus, moja matus,
Wydam mnie za Jasia;
Spodobały mi się
Kólecčka u pasa. — Oj dana.*

*Kólecčka u pasa,
Buciki czerwone,
Matus, moja matus —
Wydam mnie za żonę! — Oj dana.*

*Kamień na kamieniu,
Na kamieniu kamień,
A na tym kamieniu
Jeszcze jeden kamień, — Oj dana.*

*Dudni woda, dudni
W cembrowanej studni,
A dlaczego dudni?
Bo jest woda w studni. — Oj dana.*

*Poniedziałek, wtorek,
Środa, czwartek, piątek,
Sobota, niedziela —
I znów poniedziałek. — Oj dana.*

*Kochałbym cię, dziewczę,
Kochałbym cię, bardzo,
Ale mi cię ojciec
Ni matka nie dadzą. — Oj dana.*

*Usiadł ptak na dębie
I tak sobie nuci:
Nie wierz chłopcu, nie wierz,
Bo on bałamuci. — Oj dana.*

*O moja dziewczyno,
Wkradłaś mi się w serce,
Że mi się na żadną
Teraz patrzeć nie chce. — Oj dana.*

*Wrócę ja z wojenki
Niedługo do domu,
Tylko ty dziewczyno
Nie daj buzi komu. — Oj dana.*

87.

*Ospaty i gnuśny, zgrzybiały ten świat.
Na nowe on życia koleje
Z wygodnej pościeli nie dźwiga się rad*

*Patrz Kościuszko na nas z nieba,
 Jak w krwi wrogów będziem brodzić,
 Twego miecza nam potrzeba,
 By Ojczyznę oswobodzić!
 Wolność droga w białej szacie,
 Złotem skrzydłem w górę leci;
 Na jej czole patrzaj bracie,
 Jak swobody gwiazda świeci.*

*Oto jest wolności śpiew, śpiew, śpiew,
 My za nią przelejem krew, krew, krew!*

*Kto powiedział, że Moskale
 Są to bracia nas Lechitów,
 Temu pierwszy w łeb wypalę,
 Przed kościołem Karmelitów.
 Kto nie uczuł w gnuśnym bycie
 Naszych kajdan, praw zniewagi,
 Temu zdrajcy wydrę życie,*

Na niemszczonych kościach Pragi.

Oto jest wolności śpiew i t.d.

Z naszym duchem i orężem

Polak ziemię oswobodzi;

Zdrajca pierzchnie, my zwyciężym,

Bo wódz śmiały nam przewodzi!

Tylko razem, tylko w zgodzie,

A powstańców będziem wzorem,

Wszak dyktator przy narodzie!

Cały naród z dyktatorem!

Oto jest wolności śpiew i t.d.

89.

Z dymem pożarów, z kurzem krwi
bratniej,

Do Ciebie, Panie, bije ten głos;

Skarga to straszna, jęk to ostatni,

Od takich modłów bieleje włos.

*My już bez skargi nie znamy śpiewu,
Wieniec cierniowy wrósł w naszą skroń;
Wiecznie jak pomnik Twojego gniewu,
Sterczy ku Tobie błagalna dłoń!*

*Ileż to razy Tyś nas nie smagał!
A my, nie zmyci ze świeżych ran,
Znowu wołamy: „On się przebłagał,
Bo on nasz Ojciec, bo On nasz Pan!“
I znów powstajem w ufności szczerzi,
A za Twą wolą zgniata nas wróg,
I śmiech nam rzuca, jak głąz na piersi:
„A gdzież wasz Ojciec, a gdzież wasz
Bóg?“*

*I patrzym w niebo, czy z jego szczytu
Sto słońc nie spadnie wrogom na znak,
Cicho i cicho... pośród błękitu,
Jak dawniej, buja swobodny ptak.
Owóz w zwątpienia strasznej rozterce,*

*Nim naszą wiarę obudzim znów,
Bлуźnią Ci usta, choć płacze serce:
Sądź nas po sercu, nie według słów.*

*O! Panie, Panie! Ze zgrozą świata
Okropne dzieje przyniósł nam czas.
Syn zabił ojca, brat zabił brata,
Mnóstwo Kainów jest pośród nas.
Ależ, o Panie! oni niewinni,
Choć naszą przyszłość cofnęli wstecz;
Inni szatani byli tam czynni.
O! rękę karaj, nie ślepy miecz!*

*Patrz! My w nieszczęściu zawsze jednacy.
Na Twoje łono, do Twoich gwiazd
Modlitwą płyniem, jak senni ptacy,
Co lecą spocząć wśród własnych gniazd.
Ostoń nas, ostoń ojcowską dłonią,
Dam nam widzenie przyszłych Twych
łask!*

*Niech kwiat męczeństwa uśpi nas wonią,
Niech nas męczeństwa otoczy blask!*

*I z archaniołem Twoim na czele
Pójdziemy wszyscy na straszny bój,
I na drgającym szatana ciele
Zatkniemy sztandar zwycięski Twój.
Zbłąkanym braciom otworzym serca,
Winę ich zmyje wolności chrzest,
Wtenczas usłyszysz podły bluźnierca
Odpowiedź naszą: „Bóg był i jest!“*

90.

*Jak dobrze nam zdobywać góry
I młodą pierśią chłonać wiatr,
Prężnymi stopy deptać chmury
I palce ranić o szczyty Tatr*

*Mieć w uszach szum, mieć w uszach
szum*

*Strumieni śpiew, strumieni śpiew
A w żyłach rozłtętnioną krew.
Jak dobrze nam, tak ciemną nocą
Wędrować białą wstęgą szos,
Patrzyć jak gwiazdy niebo złocą
I czekać, co przyniesie los
Mieć w uszach szum i t.d.*

91.

*O Panie, któryś jest na niebie —
Wyciągnij sprawiedliwą dłoń!
Wołamy z cudzych stron do Ciebie
O Polski dach i Polską broń!
O Boże skrusz ten miecz, co siekł
nasz kraj,
Do wolnej Polski nam powrócić daj!
By stał się twierdzą nowej siły
Nasz dom, nasz dom....*

O. usłysz, Panie, skargi nasze,
O, usłysz nasz tułaczy śpiew.
Z nad Wisły, Warty, Sanu, Bugu
Męczeńska do Cię woła krew!

O, Boże, skrusz ten miecz, co siekł
nasz kraj,
Do wolnej Polski nam powrócić daj!
By stał się twierdzą nowej siły
Nasz dom, nasz dom....

92.

Gdy szedłem od Warty
Sam jeden w ciemną noc,
Stał o swą broń oparty
Wielkopolski harcerz nasz.
Ty, młody skaucie, powiedz nam,
Ach, powiedz nam,
Co robisz tu tak późno sam,

*Ja stoję dla Ojczyzny mej,
Ojczyzno moja żyj.*

*Co robisz tu tak późno sam,
Sam jeden w ciemną noc,
Na niebie złote gwiazdy lśnią,
Promienista jest ich moc.
Ja myślę o rodzinie mej,
Rodzinie mej
I o mej lubej, kochanej,
Ach kochanej,
Ja stoję dla Ojczyzny mej,
Ojczyzno moja żyj.*

93.

*Przy ognisku gwarzy
Drużyna wesóło,
Płynie pieśń harcerska,
Skry sypią się wkóło.*

*Płyńże, płyńże pieśni,
Wij się złota nić,
Obyś ty się nigdy
Nie przestała wić.*

*Napłynęła wspomnień
Stubarwna dziś fala,
Każda iskra w sercu
Nam ogień rozpala,
I w zadumie płynie
Pieśń harcerska w dal,
Kochane ognisko
Ty się wiecznie pal.*

94.

*Gdybym ja taką piosnkę znał,
Coby do ludzkich serc trafiła,
Tobym ją zawsze i wszystkim grał,
By uśmiech szczęścia budziła.*

*By osuszyła na zawsze łzy
I niosta wszystkim szczęście, śmiech,
Spełniła wszystkim najdroższe sny,
Była jak wielki, potężny zew.*

95.

*Czy w radzie, czy w zwadzie,
Czy w zwartej gromadzie,
W modlitwie, czy w bitwie,
Czy harcem w gonitwie, —
Rycerskie rzemiosło przed wszystkim rej
wiedzie;
Bo wszędy ten pierwszy kto w boju na
przedzie.
Z potrzeby w potrzebę i z cwału w cwał,
Ze szanca na szaniec i z wału na wał!
To rozkosz jedyna,
Rycerska przyczyna,
Rycerski to stan,
Co rycerz — to pan!*

*Na Wawel, na Wawel
 Krakowiaku zwawy,
 Podumaj, potęsknij
 Nad pomnikiem sławy.*

*Dzieje twojej ziemi
 Na grobowcach czytaj,
 Twoich królów groby —
 Uściskiem powitaj.*

*Popatrz się po górach,
 Po dołach, równinach,
 Niech Polski miłością
 Krew ci zawsze w żyłach.*

*Tu twych ojców kości
 Bieleją z pod sochy,
 Tam w powietrzu drgają
 Braci twoich prochy.*

*Przytóż usta do nich,
Słodycze wysysaj,
Na ich łonie głowę
Do snu ukołysaj.*

*Do snu ukołysaj,
Niech się przyśnią tobie
Tysiące tysięcy,
Co już legło w grobie.*

*Kto raz się wzniosł na szczyty
I czołem sięgnął chmur,
Ten wiecznie tęsknić będzie
Do niebotycznych gór.*

*Bo miło jemu nocą
Być bliżej świetlnych gwiazd,
Dniem dzikie gonić kozy
I orlich szukać gniazd.*

*Tu z dolin nie dochodzi
Szarego życia gwar,
Tu rwące grzmią potoki,
Kaskadą szumi jar,
Lub czasem się z łoskotem
Obsunie skalny złom
I lecąc nad przepaścią
Uśpiony budzi grom...*

Hej! Nigdzie tej swobody
Nie zaznasz jako tu,
Gdy śnieżne goniąc wirchy
Po srebrnym stąpasz mchu.
I radbyś na wyżynie
Dwa razy życiem żyć,
By z orłem pójść w zawody
I jeszcze wyżej być!

98.

Hej, dalejże z nami,
Górkami ścieżkami,
By zawisnąć z wirchem Tatr,
Hen, między chmurami!

Nie straszny wicher i grom,
Ni skalnej wyrwy łom,
Milsze wichry pośród chmur,
Niż gnuśnych dolin dom.

*Nie straszny żaden wróg,
Bo nam obrońcą Bóg!
Nic nie spotka złego nas —
On strzeże naszych dróg.*

99.

*Niech orły w górze płyną,
W dolinie rośnie kwiat —
My górą czy doliną
Z pieśnią pójdziemy w świat!
Niech tylko tzy nie płyną,
Na drogę uścisk daj!
 Hej, hej! hej, hej!
 *Hej, z pieśnią na świata kraj!**

*Gdy moc i wiara w duszy,
Ostojim się jak mur,
Niech życie pieśń poruszy,
Serca pochwycą wtór!*

Gdy słońce tży osuszy,

Wesoły zabrzmii ton!

Hej, hej! hej, hej!

Hej, z pieśnią od naszych stron!

100.

Pojedziemy na łów, na łów,

Towarzyszu mój!

Na łów, na łów, na łowy

Do zielonej dąbrowy,

Towarzyszu mój!

Aż tam biegnie zając, zając,

Towarzyszu mój!

Puszczaj charty ze smyczą,

Niech zająca pochwyć,

Towarzyszu mój!

Aż tam biegnie sarna, sarna,

Towarzyszu mój!

120

*Puszczaj charty ze smyczą
Niechaj sarny pochwycą,
Towarzyszu mój!*

*Aż tam biegnie soból,
Towarzyszu mój!
Puszczaj charty ze smyczą,
Niech sobola pochwycą,
Towarzyszu mój!*

*Aż tam biegnie panna, panna,
Towarzyszu mój!
Puszczaj charty ze smyczą,
Niechaj pannę pochwycą,
Towarzyszu mój!*

*A teraz się dzielimy, dzielimy,
Towarzyszu mój!
Tobie zajęc i sarna,
A mnie soból i panna,
Towarzyszu mój!*

ALFABETYCZNY SPIS PIEŚNI.

	Str.
<i>A jak będzie słońce i pogoda</i>	69
<i>A po łące, po zielonej</i>	54
<i>A za lasem wotki moje</i>	55
<i>Bartoszu, Bartoszu</i>	80
<i>Boże, coś Polskę</i>	3
<i>Boże Ojczy, Twoje dzieci</i>	4
<i>Bywaj dziewczę zdrowe</i>	38
<i>Choć burza huczy</i>	99
<i>Chodziłem po polu</i>	47
<i>Cieszymy się, bracia, nadzieją</i>	8
<i>Coś tam w polu huknęło</i>	77
<i>Czemu ty, dziewczyno</i>	67
<i>Czerwone jabłuszko</i>	65
<i>Czerwony pas</i>	35
<i>Czy to w dzień czy o zachodzie</i>	22
<i>Czy w radzie, czy w zwadzie</i>	114
<i>Daleko, daleko</i>	54
<i>Ej dziewczyno, ej niebogo</i>	44
<i>Gdybym ja była</i>	89
<i>Gdybym ja taką piosnkę znał</i>	113
<i>Gdym na Hali</i>	16
<i>Gdy szedłem raz od Warty</i>	111

	Str.
<i>Gdy wieczorem marzę sam</i>	16
<i>Góralu, czy ci nie żal</i>	83
<i>Haniś moja, Haniś</i>	48
<i>Hej, dalejże z nami</i>	118
<i>Hej flisacza dziatwo</i>	23
<i>Hej górol ci ja górol</i>	64
<i>Hej idem w las</i>	62
<i>Hej strzelcy wraz</i>	13
<i>Hej tam pod lasem</i>	36
<i>Hej tam w polu jezioro</i>	57
<i>Hej użyjmy żywota</i>	20
<i>Hejże ino, fijołecku leśny</i>	61
<i>Idzie Maciek bez wieś</i>	73
<i>Idzie noc</i>	80
<i>Jadą huzarzy</i>	99
<i>Jak dobrze nam</i>	109
<i>Jakem maszerował</i>	51
<i>Jak to miło wieczór bywa</i>	78
<i>Jestem sobie chłopak młody</i>	95
<i>Jeszcze jeden Mazur dzisiaj</i>	42
<i>Jeszcze Polska nie zginęła</i>	3
<i>Koło mego ogródka</i>	75
<i>Kto raz się wzniósł</i>	117
<i>Którędy, Jasiu, pojedziesz</i>	89
<i>Kuma sobie siedziała</i>	96

	Str.
<i>Leci pies przez owies</i>	76
<i>Łączko, łączko</i>	15
<i>Matuś moja, matuś</i>	101
<i>Maszerują chłopcy</i>	91
<i>Na ganku stała Mania</i>	97
<i>Naprzód drużyno strzelecka</i>	85
<i>Na Wawel, na Wawel</i>	115
<i>Na wójtowej roli</i>	51
<i>Niechaj wesoło</i>	93
<i>Niech orły w górze płyną</i>	119
<i>Nie rzucim ziemi</i>	4
<i>O gwiazdeczko</i>	30
<i>O mój rozmarynie</i>	45
<i>O Panie, któryś jest na niebie</i>	110
<i>O Panie Boże, Ojczy nasz</i>	84
<i>O święty kraju nasz</i>	98
<i>Od Warszawy do Krakowa</i>	82
<i>Ospały i gnuśny</i>	103
<i>Oto dziś dzień krwi i chwały</i>	6
<i>Patrz Kościuszko</i>	105
<i>Piękna nasza Polska cała</i>	87
<i>Płonie ognisko</i>	19
<i>Płynie Wisła, płynie</i>	86
<i>Podkóweczki, dajcie ognia</i>	14

	Str.
<i>Pod Krakowem ciemny las</i>	94
<i>Pod Krakowem czarna rola</i>	50
<i>Pojedziemy na łów</i>	120
<i>Po nocnej rosie</i>	29
<i>Przybyli utani</i>	10
<i>Przy ognisku gwarzy</i>	112
<i>Rozkwitały pęki białych róż</i>	43
<i>Są, są, są w stawie rybecki</i>	13
<i>Tam na błoniu</i>	7
<i>Ty ze mnie szydzisz</i>	72
<i>Utani, utani</i>	11
<i>U prząsniczki siedzą</i>	33
<i>U pływa szybko życie</i>	33
<i>Uśnijże mi. uśnij</i>	79
<i>W cichy wieczór</i>	30
<i>W krwawem polu</i>	37
<i>W murowanej piwnicy</i>	63
<i>Weźże mnie, Jasiętku</i>	70
<i>Wilija naszym</i>	25
<i>Wojenku, wojenku</i>	16
<i>Wolności słońce pieści lazur</i>	27
<i>Wszystko, co nasze, Polsce oddamy</i>	10
<i>Wszystko mi jedno</i>	49
<i>Za górami, za lasami</i>	60
<i>Za Niemen</i>	40

	Str.
<i>Zasiali górale</i>	58
<i>Zielony mosteczek</i>	12
<i>Z dymem pożarów</i>	106
<i>Z pod igiełek kwiaty rosną</i>	28
<i>Z tamtej strony jeziora</i>	56
<i>Z wysokich Parnasów</i>	

